

## Nowa Europa według Trumpa

Już niejednokrotnie w ostatnim czasie można było dostrzec jak współczesna rzeczywistość polityczna nabiera innego kształtu

Już niejednokrotnie w ostatnim czasie można było dostrzec jak współczesna rzeczywistość polityczna nabiera innego kształtu. Kolejne etapy następujących po sobie zmian każą na nowo zmierzyć się z zagadnieniami, które do tej pory zdawały się na tyle trwałe i ukonstytuowane, że próba naświetlania ich i definiowania zakrawałaby na cokolwiek osobliwe hobby. Historia przyspieszyła i po dłuższym momencie spokojnego biegu znów na naszych oczach zaczyna „dziać się” i „stawać”. Wydaje się, że to dobry czas, aby pilniej przypatrywać się jej nurtowi tak, by nie dać się zaskoczyć nagłym wystąpieniem z brzegów, którego konsekwencje będą trudne do opanowania.

Ktoś jednak mógłby zadać nie pozbawione pewnych racji pytanie: czy rzeczywiście jest powód, aby z takim niepokojem spoglądać na rozgrywające się wydarzenia? Czy nie daliśmy się zwieść swoistemu mirażowi zjawisk, które kryją się pod takimi hasłami jak Brexit, Trump, Macron, imigranci, rosnąca potęga Chin, kryzys liberalnej demokracji? Wszystkie one przecież nie mają ze sobą oczywistego wspólnego mianownika, a jedynie na żółtych paskach przelatują po ekranach telewizorów. Sprawy zdają się pozostawać takie jak były. Jednak sytuacja rysuje się także jako poważniejszy problem. Bo wystarczy zauważyć, że już samo znalezienie się tych tematów na niedalekich od

siebie orbitach ukazuje ogrom spraw na politycznym firmamencie. Świat zdaje się na nowo układać swoje sprawy. Pewniki straciły swoją moc, a wykuwający się na naszych oczach porządek przypomina już znane chińskie przekleństwo o „życiu w ciekawych czasach”.

W tym kontekście tym bardziej powinniśmy zwrócić baczną uwagę na fakt ważnej wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce. Jedną z pierwszych swoich zagranicznych wizyt złoży on właśnie w Warszawie, a nie jak przewidywano do tej pory w Wielkiej Brytanii, która do tej pory zawsze stanowiła mocny punkt na sojuszniczej mapie współczesnego hegemonu. Co więcej, moment, w którym dojdzie do wizyty – jak można sądzić – nie jest przypadkiem, bowiem szczyt państw Trójmorza – inicjatywy regionu Europy Środkowej, która szuka odmiennych referencji niż tylko te na osi wschód-zachód – uzasadnia tezę, że ta część Europy zaczyna odgrywać większą geopolityczną rolę. Dodatkowego smaku obecność Donalda Trumpa w Warszawie przybiera w kontekście napięcia na linii Berlin–Waszyngton. Być może stosunek prezydenta USA do idei *intermarium* jest swego rodzaju grą przeciw „starej Europie”, która nie pała do niego wielką estymą, a konkretne handlowe napięcia wytwarzają dodatkową przestrzeń nieporozumień. Niewątpliwie da się także zauważyć stale kładziony akcent gwaranta NATO na zwiększenie wydatków na zbrojenia, który nie spotyka się ze zrozumieniem rządu RFN. Czy możemy zatem mówić o swoistej redefinicji NATO, w której Donald Trump stawia na Polskę i państwa regionu, aby przytrzeć nosa Niemcom i Francuzom? Być może za daleko, aby wysuwać takie hipotezy, jednak widoczna jest w Białym Domu rozgrywka otwarta na nowe rozwiązania w stosunku do dotychczasowej agendy.

Oczywiście, należy także z pewną ostrożnością przyglądać się wizycie Trumpa. Przecież dla polskiej wspólnoty nie bez znaczenia jest stosunek USA do Rosji, który nadal nie rysuje się na tyle jasno, aby móc zakładać różne scenariusze. Ta kwestia jest na tyle wrażliwa, że wraz z symbolicznym przemilczeniem w swoim wystąpieniu w Brukseli artykułu 5. Traktatu Północnoatlantyckiego każe zakładać pewien zdrowy dystans wobec gry toczącej się między Moskwą a Waszyngtonem. Pewnym dobrym sygnałem może być jednak jednoznaczny stosunek wobec sytuacji na Ukrainie, a także elementy polityki dotyczącej sankcji wobec Kremla.

Bez wątpienia polityka „*America First*” jest najważniejszym wyznacznikiem planu Donalda Trumpa, jednak być może jego realizacja zakłada ustanowienie nowego charakteru relacji z Polską i Europą Środkową, które pozwolą mu inaczej ustawić pozycję negocjacyjną przed szczytem G20. Zasadne staje się pytanie czy, aby amerykański *dealmaker* nie zamierza rozegrać w Warszawie ważnej partii, która zdefiniuje szerszy projekt wobec stosunków USA-Europa podczas jego kadencji.

Czy następuje redefinicja NATO? Czy region Europy Środkowej będzie odgrywał większą rolę w polityce USA, a jeżeli tak jak ta sytuacja może rzutować na stosunki wewnątrz UE i samego regionu? Czy Trump zarysuje w Warszawie wizję nowego ładu? To są kwestie, które chcemy poruszyć w przededniu wizyty prezydenta USA.

Redaktor naczelny  
Jan Czerniecki



## **Prof. Ryszard M. Machnikowski: Polityka Trumpa a sprawa Polska**



## **Bartosz Wiśniewski: USA mają w regionie coraz większe interesy gospodarcze**



## **Łukasz Maślanka: Co Polsce po Trumpie?**



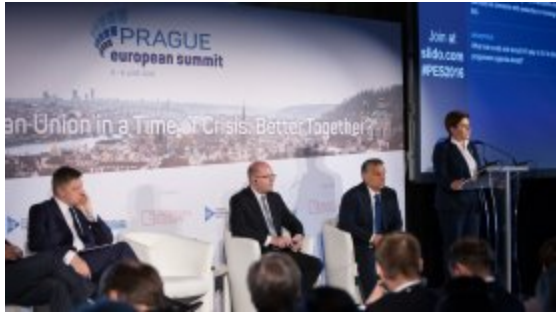
**Łukasz Jasina: Doceniemy wartość gestów politycznych**



**Wojciech Jakóbiak: Inicjatywa Trumpa a bezpieczeństwo energetyczne w Europie**



**Piotr Wołejko: Czy Donald Trump redefiniuje NATO?**



## Łukasz Kołtuniak: Europa Środkowa nie kończy się na Wyszehradzie



## Jan Fiedorczyk: Amerykański renesans państwa narodowego?

---



MECENASEM  
TEOLOGII  
POLITYCZNEJ  
CO TYDZIEŃ  
JEST PZU

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

